

# Na Wawelu broniliśmy Tatr

Wawel – miejsce szczególne dla każdego Polaka. Miejsce pochówku prawie dwudziestu królów, książąt polskich i wielu zasłużonych Polaków, wielowiekowa siedziba oraz katedra koronacyjna królów naszego kraju. Dziś to wzgórze jest chyba jednym z lepiej rozpoznawalnych miejsc w Polsce. W zachodnim jego zboczu, na którym posadowiony został Zamek Królewski, znajduje się znana jaskinia – Smocza Jama.

Właśnie w tym szczególnym miejscu postanowiliśmy zabrać głos w trwającej od kilkunastu lat dyskusji o losach Tatr, najwyższych polskich gór, równie ważnych i cennych dla Polaków, jak Wawel. Tatry, na równi z Puszczą Białowieską, należą do najcenniejszych dóbr polskiego i europejskiego dziedzictwa przyrodniczego. Nadano im najwyższy status ochronny: parku narodowego, Rezerwatu Biosfery UNESCO i obiektu europejskiej sieci obszarów chronionych Natura 2000.



Fot. Jarosław Smoleń

Istotnym bodźcem do podjęcia wyprawy na Wawel było rozpoczęcie w maju przez Polskie Koleje Linowe prac przy rozbudowie kolei na Kasprowy Wierch oraz wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, uchylający decyzję Ministra Środowiska o niedopuszczeniu organizacji społecznych – Pracowni na rzecz Wszystkich Istot i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – do postępowania ws. odstąpienia od zakazu rozbudowy obiektów budowlanych i urządzeń technicznych na terenie Tatrzańskiego PN.

25 maja o godz. 12:30 na jednym z murów Wawelu zawieszono wielki banner z napisem: **„Zniszczone Tatry to zburzony Wawel”**. W tym samym czasie u podnóża murów, na których widniał ten transparent, odbyła się konferencja prasowa. Mówiliśmy na niej o potrzebie ochrony Tatr: „Wawel to bezcenny zabytek i nikomu nie przychodzi do głowy burzyć jego mury. Tak samo powinniśmy traktować Tatry. Nie jesteśmy przeciwko modernizacji kolejki, ale należy to robić z poszanowaniem prawa i przyrody”. Wskazywaliśmy na to, że Tatry są tak samo cenną wartością polskiej kultury, jak Wawel, i należy je bezwzględnie chronić.

Przypomnieliśmy także o naszych żądaniach natychmiastowego wstrzymania rozbudowy kolei, aż do momentu ostatecznego wyjaśnienia legalności tej inwestycji, zbadania skutków jej wpływu na przyrodę parku narodowego, poprzez wykonanie prawem nakazanej oceny oddziaływania tej inwestycji na środowisko i wysłuchania argumentów naukowców, przyrodników oraz organizacji społecznych.

Nasza wizyta pod Wawelem była kolejną okazją do przypomnienia polskiemu rządowi i inwestorom, że Komisja Petycji Parlamentu Europejskiego nakazała Komisji Europejskiej wszczęcie śledztwa w sprawie łamania prawa Unii Europejskiej przez Polskę przy rozbudowie kolei linowej na Kasprowy Wierch – ten fakt miał miejsce już 12 października ubiegłego roku.

W ocenie ekologów i wybitnych przedstawicieli polskiej nauki (Polska Akademia Nauk), należy bezwzględnie zaniechać prac do czasu ostatecznego upewnienia się, czy przedsięwzięcie nie będzie miało niekorzystnego wpływu na dany teren. Już dziś wiadomo, że zgodnie z obowiązującym prawem, rozbudowa kolei linowej na terenie Tatrzańskiego PN i obszarze Natura 2000 – „Tatry”, wymaga przeprowadzenia tzw. oceny habitatowej, która wynika z postanowień prawa unijnego.

Dziś Tatry są niszczone, kolej rozbudowywana zgodnie z planami inwestorów, którzy tak jak

przedstawiciele polskich władz nie zamierzają czekać na decyzje Komisji Europejskiej. Fakty są jednak nie do zignorowania – trwa śledztwo w sprawie kolei na Kasprowy Wierch.

Nasza akcja to kolejny sygnał, że nie godzimy się na bezprawne niszczenie polskiej przyrody w imię zysku i chciwości. Świadkiem były mury starego Wawelu, który jest tak samo cenny, jak nasze największe skarby przyrodnicze.

Grzegorz Bożek